

Syjyt jyry sahynczyna kyranczynyn Litwada 1710 jylda

Tohuzuncu kiuniuńdia Jaz-ajnyń, Burunhu orucz – Awuz jabar kiuniuńdia tiefilladan son biutiń Dżymat ystyryładyr baszłyhynda eski zieriat'liarniń Trochta, zieriat' katyna bijik diń üwriatkiarimizniń. Diń jesis kiorkliu awaz była czozadyr:

Ojanhyn üriagim syjyt jyr ochuma,
kotarma aczuwun, kachyryn Tieńriniń.
Uczraždy ulusta jadawy kyranczynyn,
tiugiandi ańnyndan kiuczliu chastalychnyn.
Ułular, kicziliar, atałar, ułanlar
astry kyjnałdylar ańnyndan tarlychnyn.
Awałdan bu ajda kurdu karszymyzda
tiejźczie kiepkienietia oklaryń öliumniń.
Syzlatma, eksit'mia abajly elimni,
isztyrma kyjasa awynda kuszlarnyn.
E, kajda usłular, tiugial' akylylar,
tiuz üwriatiuwczuiliar jołuna Tieńriniń.
Eriańliar, katynlar, igitliar da kartlar
džandan abrawczular kułuhun Tieńriniń.
Sukłancy ułanlar, abajly tuwmuszlar,
chiebiar kylychlylar ukszaszy sappirniń.
Aruw üriakliliar, saruw kyłuwczular,
tiuz ińczkialiwczuiliar syrlaryń Tieńriniń.
Kołary bajłandy kyłmachtan nijet'ni,
eńdiliar zieriat'kia iczinia toprachnyn.
Tiugial' hiormiat'liliar, sukłancy džuwhierliar
sipliktia tiuszkiarliar baszynda oramnyn.
Liewanon da Szyrjon syjyt etijiź biek
bu chastalyhyna tawusulmahymnyn.
Dżymatnyn agasy üwriatiuw jesis
chorlandy jarhusu była oł kachyrynyn.
Juwaszlar, tiugialliar birgia czejpałdylar
murdar kijikliardiań giowdiasi tiuzliarniń.
Aczuwu Tieririniń da ułu kachyry
ot kibik kabundu elinia bu jerniń.
Boj kyzlar chiebiarliar, nachysz kijit'liliar
siplikni kuczular kiuczliuńdiań syzławnyn.
Jas eszikliarińdia, syjyt kabachłarda
tierziadia bielgisi ułu wieriańlikniń.
Giowdialiar jukliańdi siepsiź orunłarda:
salada, szaharda ornunda zieriat'niń.

Pieśń żałobna upamiętniająca zarazę na Litwie w 1710 roku

Dziewiątego dnia miesiąca Jaz-aj, w dniu Burunhu Orucz („Awuz jabar”) po modlitwie cała gmina zbiera się w Trokach na Starym Cmentarzu przy grobach naszych wielkich nauczycieli, a duchowny pięknym głosem intonuje pieśń:

Obudźże się serce moje, żałobną wzniesć pieśń,
Obwieścić wielki gniew Pana.
Powstała wśród ludu okrutna zaraza,
Padali trupem od potężnej choroby
Wielcy i mali, ojcowie i synowie
Cierpieli od mąk straszliwych.
W tak krótkim czasie śle w nas
Śmierć swe szybkie i nagłe strzały.
By zadać ból i wyniszczyć drogich memu sercu,
By zbierać ich niczym upolowane ptaki.
Ech, gdzie są mądrzy, gdzie piękne umysły,
Ci, co nauczają, jak Bożą podążać drogą,
Mężowie, białogłowy, młodzi i starzy,
Szczerze oddani Najwyższemu,
Uroczę dzieci, czcigodni potomkowie
Przymiotów pełni na podobieństwo szafirów,
O sercach czystych, przykazań przestrzegający,
Uczciwi badacze tajemnic Pana.
Ich ręce związane, nie mogą spełniać woli Pana,
Teraz na cmentarzu spoczywają w ziemi.
Nader szanowani, klejnoty nadobne
Leżą w rynsztoku na skraju ulicy.
Libanie i Szyrjonie zapłaczcie głośno
Nad moim upadkiem od tej choroby!
Starszy gminy, człek uczony
Potępiony wyrokiem owego gniewu.
Skromni wraz ze wspaniałymi, rozszarpują
nieczyste zwierzęta trupy sprawiedliwych.
Gniew Pana i jego furia wielka
Niczym ogień pochłonęły lud tej ziemi.
Dziewczęta urodziwe w haftowanych strojach
Wiją się w nieczystościach z wielkiego cierpienia.
Żałoba na progu, lament u bram,
W oknach znak wielkiego spustoszenia.
Niezliczone trupy piętrzą się wszędzie:
Na wsi i w mieście, na cmentarzu.

Zieriatliar arttyłar bar orunłarynda:
 üwliardia da tiuźdia, cziegińdia bijlikniń.
 Biel'giliar tieńliardia tamasza awruwlar
 niszany acuwun, kachyrnyn, tarłychnyn.
 Az awłach kahanlar tirlikkia jazyłhan
 sahyncz bitikliardia kligibia kiokliarniń.
 Bieligisi tirlikniń manlajda jazyłhan,
 ki bołhej kotarma machtawyn Tieńriniń.
 Chajyfsun Bijimiź kajhyły bu ełni,
 kiotiurgiuń dievliatiń Karajlar elijniń.
 Czejpawczu małachny tochtat czejpamachtan,
 eńdirgiń ułuscha czychlaryn ałhyszyn.
 Bu aczuw wachtynda ölgiańliarimiźni
 turhuzhun ałarny kiuniuńdia tirlikniń.
 Syjły ortachłyhta aziźliarbia birgia,
 ücz siuwiarliaribia korchunczlu Tieńriniń.
 Bałkuwlu orunda, jachszy Bah-Bostanda
 jarysyn juźliari siurtiul'miuszliarijniń.
 Ömiurliuk Bijimiz, uwut jasłyarny,
 isztyrhyn kalhanyn tozulhanłaryjnyn.
 Hiormiatij aszkartchyn, kiorgiuźgiuń kiucziujniu
 da jachszyłyhyjny ornundan tachtyjnyn.
 Endirgiń elija ałhyszyn kiokliarniń,
 bołuszchun, abrahyn džanyn chanłyhyjnyn.
 Uwunczlu sioźliarij czyharhyn jarychka,
 biermiagiń ałarny erkinia duszmannyn.
 Tirgiźgiń kligijdiań öliuliarimiźni,
 baszurma ałnynda bahatyr Tieńriniń.

Szełomo uwlu Aharonun

Cmentarze coraz większe w każdej miejscowości,
 W domach i na polach, w całym państwie.
 Znamiona na ciałach, tajemnicze bolesti,
 Znaki gniewu, niełaski, niedoli.
 Nieliczni, którym udało się zostać przy życiu,
 Zostaną z woli niebios spisani w księdze.
 Znak życia nakreślono na ich czołach,
 By głoszona była chwała Pana.
 Zlituj się, nasz Panie, nad ludem strapionym,
 Niech się podniesie siła Karaimów.
 Ty, co straciłeś aniołów, przestań nas doświadczać,
 Ześlij swemu ludowi rosę swego błogosławieństwa.
 Niech nasi zmarli, którzy odeszli w dzień gniewu,
 Powstaną z grobów w dniu życia.
 W dostojnym towarzystwie, razem ze świętymi,
 Z trzema ukochanymi budzącego lęk Boga.
 W pełnym blasku miejscu, w pięknym rajskim ogrodzie
 Niech się rozjaśnia twarze pomazańców.
 Wieczny nasz Panie, pociesz strapionych,
 Zbierz tych, co pozostali, rozproszonych.
 Niech będzie głoszona Twoja chwała, okaż
 Swą siłę i dobroć z wyżyn swego tronu.
 Ześlij na swój lud błogosławieństwo niebios,
 Pomóż i zachowaj dusze swego królestwa.
 Wypowiedz jasno słowa pocieszenia,
 Nie oddawaj ich we władzę Nieprzyjaciela.
 Wskrześ ze swej woli naszych zmarłych,
 By oddawali cześć wszechmocnemu Bogu.

Salomon syn Arona

Z karaimskiego przełożyła
 Anna Sulimowicz.



Fot. M. Abkowicz



Fot. Z. Szpakowski

W Trokach w roku 2011 i w Łucku w latach 30 XX w. – w dzień pierwszego letniego postu członkowie społeczności karaimskiej po modlitwie w kienesie udają się na cmentarz, by wspomnieć ofiary pamiętnej epidemii i pomodlić się za zmarłych bliskich i przyjaciół.